

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina i dom rodzinny, dziadkowie, pradziadkowie

Pradziadek Franciszek i dziadek Wrocisław Korzynek

Na temat moich pradziadków i dziadków to ja mam tu wszystko podane w książce „Studia Puławskie”. Więc pradziadek ze strony matki to jest tak: „Korzynek Franciszek, główny ogrodnik Instytutu Nowo –Aleksandryjskiego, urodzony 29 grudnia 1829 roku, tu jest napisane kiedy zmarł, ale to nie istotne. Korzynek vel Korsin urodzony w Neudorf w Czechach Niemieckich w Turnov, syn Franciszka i Joanny, ukończył szkołę realną w Reichenbergu, obecnie Liberec. Praktykował jako ogrodnik u znanego miłośnika ogrodów barona Auertheila w Groskał, a złożony egzamin na subiekta pracował na różnych stanowiskach u Rachanów, hrabiego Schilka, hrabiego Tunawaldentina i barona Herita. Pracował również jako subiekt w Wiedniu, Burgarter i Augarten, na Morawach w 1866 roku u Wilhelma Wintera w Karlbaldzie, gdzie założył piękny ogród. Z Karlbaldu zabrał go do Polski w 1871 roku Franciszek Kleniewski, właściciel Klucza Opolskiego nad Wartą. W Niezdowie Korzynek pracował jak główny ogrodnik w latach 1871 –1877. Od 1878 roku obejmuje stanowisko głównego ogrodnika w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Pracuje tu do końca swojego życia. Zamiłowanie do ogrodnictwa zaszczepił również w swoim synie Wrotisławie Korzynku urodzonym w 1866 roku w Karlsbadzie, który w latach 1889 do 1914 roku pracował w Instytucie puławskim. Franciszek Korzynek odnowił w Puławach zaniedbany park założony przez księżną Izabellę Czartoryską w stylu angielskim, a zaprojektowany przez angielskiego ogrodnika Jakuba Schwage w latach 1768 –1816, pochowanego na cmentarzu przykościelnym we Włostowicach. Uzupełnił zespoły drzew i krzewów.”

Franciszek Korzynek to był mój pradziadek. A dziadek to był Wrocisław Korzynek. Wrocisław to takie czeskie imię, bo oni jakby z Czech się wywodzą. Ja dziadka Wrocisława tylko z opowiadań znam, bo on zmarł zanim się urodziłam. W 1893 roku zmarł. To mama opowiadała mi, że dziadek pracował tam w tym Instytucie, w tej oranżerii, prowadził te wszystkie prace. I moja mama, jako mała dziewczynka, tam biegała do niego, pomagała mu jako dziecko.

Dziadkowie Korzyńkowie to mieszkali tutaj jak od Izabelli się wchodziło do Instytutu, tam kiedyś była weterynaria, takie długie budynki są. Na terenie parku. A w ogóle mieszkali w dolnym ogrodzie, tam gdzie dziadek był ogrodnikiem. Tam też takie budynki były, nie wiem czy jeszcze stoją czy nie stoją. I tam zajmowali to mieszkanie. Tak że oni cały czas mieszkali w Instytucie.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"